

Sygn. akt V KK 442/19

POSTANOWIENIE

Dnia 19 września 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 19 września 2019 r.,
sprawy **A. W.**
skazanego z art. 244 k.k. i art. 180a k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w W.
z dnia 26 marca 2019 r., IV Ka (...),
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Ś.
z dnia 7 listopada 2018 r., sygn. akt II K (...),

postanowił:

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) obciążyć A. W. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 listopada 2018 r., sygn. akt II K (...), Sąd Rejonowy w Ś. uznał A. W. za winnego tego, że w dniu 5 maja 2018 r. w M. na ul. P., pomimo orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego w Ś. z dnia 11 grudnia 2015 r. w sprawie o sygn. akt II K (...) zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat z dnia 12 kwietnia 2016 r., w sprawie sygn. akt II K (...) dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, oraz pomimo wydanej przez Starostę Ś. decyzji administracyjnej nr (...) z dnia 2 marca 2016 r. i decyzji administracyjnej nr (...) z dnia 21 czerwca 2016 r. o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdami w zakresie kat. B, prowadził samochód osobowy m-ki V. nr

rej (...), w ruchu lądowym, to jest przestępstwa z art. 244 k.k. i art. 180a k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 244 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności. Na mocy art. 42 § 1a pkt 1 i 2 k.k. oraz art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres jednego roku.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który zarzucił temu orzeczeniu naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. przez przyjęcie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego oraz zeznania świadka (matki) w zakresie w jakim zgodnie podawali, że to świadek (matka) zajmował się od początku prowadzeniem pojazdu na trasie M. M. , a oskarżony miał status pasażera, a jedynie wobec nagłej i nieprzewidzianej niedyspozycji kierującej, oskarżony podjął nadzwyczajną decyzję o dalszym kierowaniu pojazdem i zamianą ról.

Apelację obrońcy oskarżonego rozpoznał Sąd Okręgowy w W., który wyrokiem z dnia 26 marca 2019 r., sygn. akt IV Ka (...) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasację od tego wyroku wniósł obrońca skazanego.

Zarzucił w niej temu orzeczeniu:

rażące naruszenie art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji i w zw. z art. 42 ust. 3 Konstytucji przez brak uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego utrzymującego w mocy orzeczoną karę bezwzględnego pozbawienia wolności, co czyni rozstrzygnięcie dowolnym i arbitralnym i nietransparentnym, pozbawia możliwości merytorycznej obrony (kontroli orzeczenia) w postępowaniu kasacyjnym i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd odwoławczy.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w W. w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

Tą ocenę determinował wręcz sposób sformułowania jedynego zarzutu tej kasacji - tak w zakresie jego (wyłącznej) treści, jak i wskazanych w jego podstawie prawnej przepisów - analizowany w kontekście obowiązujących regulacji

dotyczących (jedynie dopuszczalnych) podstaw kasacji.

W takiej stwierdzonej sytuacji należy zatem przypomnieć, że stosownie do treści art. 523 § 1 k.p.k. podstawą kasacji może być - obok uchybień określonych w art. 439 k.p.k. - tylko, równe im rangą, „inne rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku”. Przy czym (o czym stanowi z kolei przepis art. 519 k.p.k.) przedmiotem zaskarżenia kasacją jest (co do zasady - mającej zastosowanie *in concreto*) prawomocny wyrok sądu odwoławczego kończący postępowanie. Oczywiście można też i w kasacji wytykać uchybienia wyrokowi Sądu *meriti*, ale warunkiem ich skuteczności jest wykazanie (stosowną argumentacją i przywołaniem konkretnych przepisów, które miał naruszyć sąd odwoławczy) przeniknięcia owych uchybień do wyroku sądu odwoławczego, będącego przedmiotem zaskarżenia kasacji. Nie ulega przy tym wątpliwości, że to skarżący ma wykazać w kasacji spełnienie obydwu (kumulatywnie wymaganych) warunków skuteczności sformułowanych przez siebie w kasacji zarzutów (art. 526 § 1 k.p.k.). Ma więc wykazać (o ile nie podnosi zarzutów stanowiących bezwzględne przyczyny odwoławcze skatalogowane w art. 439 k.p.k.), iż sąd odwoławczy przy wydaniu zaskarżonego kasacją wyroku nie tylko naruszył prawo, ale to uchybienie miało charakter rażący (a więc z pewnością poważny, równy rangą owym bezwzględnym przyczynom odwoławczym). Musi równocześnie dowieść, iż to uchybienie sądu odwoławczego miało „istotny”, to jest nie jakikolwiek, wpływ na treść wyroku tego sądu będącego przedmiotem zaskarżenia tej kasacji. Nadto – co w realiach sprawy jest tym bardziej godne podkreślenia – sąd kasacyjny rozpoznaje kasację (tylko) w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 536 k.p.k.). Wobec tego, że przewidziane w tym przepisie trzy wyjątki od tej reguły w sprawie niniejszej nie zaistniały, obowiązkiem (ale i wyłącznym uprawnieniem) Sądu Najwyższego było rozpoznanie zarzutu kasacji w takim tylko kształcie w jakim go sformułowano.

Zestawiając te ustawowe wymagania z treścią kasacji obrońcy skazanego w pełni uprawniony jest wniosek o tym, iż ta nadzwyczajna skarga ich nie spełnia i to w wymiarze oczywistym.

Znamienne i godne w pierwszej kolejności zauważenia jest to, że skarżący nawet formalnie nie zarzuca Sądowi Okręgowemu tego, by wskazywane przez

niego (rzekome) uchybienie, którego miał się ten Sąd dopuścić, mogło mieć „istotny” wpływ na treść zaskarżonego wyroku. To zaniechanie przy sformułowaniu jedynego zarzutu tej kasacji - wbrew wymogom wynikającym z treści art. 523 § 1 k.p.k.- powoduje, iż tak tylko zredagowany (i jedynie tak uzasadniony) zarzut nie może być oceniony inaczej, aniżeli jako oczywiście bezzasadny.

Niezależnie od tego spostrzeżenia samoistnie wystarczającego do uznania oczywistej bezzasadności rozpatrywanej skargi (przy rygoryzmie wspomnianego przepisu art. 536 k.p.k.) sam sformułowany w niej zarzut rażącego naruszenia wskazanych w jego podstawie przepisów prawa jest całkowicie merytorycznie nietrafny.

Nie ulega wątpliwości, iż uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego stanowi dokument procesowy, który wprawdzie nie jest częścią wyroku, ale odrębnym aktem procesowym, ściśle jednak z wyrokiem związanym (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 20.10.1999 r., I KZP 33/99, OSNKW 1999/11-12, poz. 71). Oznacza to konieczność zaprezentowania w nim toku rozumowania sądu odwoławczego poprzedzającego wydanie wyroku oraz wyjaśnienia podstawy prawnej rozstrzygnięć zawartych w jego części dyspozytywnej (por. wyroki Sądu Najwyższego z 29.01.1986 r., V KR.N 1145/85, OSNPG 1986/11, poz. 154; z 4.11.2003 r., V KK 74/03, Prok. i Pr.-wkł. 2004/3, poz. 13). W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że właściwe zrealizowanie obowiązków określonych w art. 457 § 3 k.p.k. świadczy o zachowaniu standardu rzetelnego procesu odwoławczego. Wynikający z treści art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności standard rzetelnego procesu obejmuje także postępowanie odwoławcze, a jednym z jego wyznaczników jest wyraźne wskazanie w uzasadnieniu wyroku podstawy rozstrzygnięcia, a więc także odniesienia się do argumentacji stron, które gwarantuje stronie możliwość stwierdzenia rzeczywistego skorzystania z prawa do apelacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2009 r., sygn. akt IV KK 28/09, OSNKW 2009/11/97, Prok. i Pr.-wkł. 2010/3/17, Biul.SN 2009/11/18 w LEX nr 528102).

Niespełnienie wymagań ustawowych w zakresie uzasadnienia nie może być utożsamiane z wadliwością rozstrzygnięcia (a tak najwyraźniej uważa skarżący, o czym świadczy treść zarzutu kasacji). Nie każde wadliwe uzasadnienie wyroku,

co więcej, nawet całkowity brak uzasadnienia, nie jest ani faktyczną, ani prawną przeszkodą do kontroli tegoż orzeczenia w postępowaniach, tak zwykłym odwoławczym, jak i zainicjowanym poprzez nadzwyczajne środki zaskarżania (także więc i kasacją). Brak uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie stanowi jednak samoistnej, bezwzględnej, przeszkody do przeprowadzenia jego kontroli instancyjnej (zwykłej, czy nadzwyczajnej). Obowiązujące w tych postępowaniach regulacje nie wskazują na taką przyczynę niemożności przeprowadzenia tejże kontroli i nie przewidują kategorycznej konieczności uchylenia wyroku będącego jej przedmiotem i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Co więcej, przepis art. 437 § 2 *in fine* k.p.k. określający sytuacje procesowe w których w ogóle możliwe jest uchylenie zaskarżonego apelacją wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania nie wymienia wśród nich tego rodzaju zaszłości. Brak uzasadnienia orzeczenia będącego przedmiotem zaskarżenia kasacją może zatem stanowić dostateczną podstawę uchylenia go i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, tylko wtedy, gdy rzeczywiście uniemożliwia przeprowadzenie kontroli kasacyjnej, co będzie miało miejsce wówczas, gdy sąd kasacyjny nie będzie mógł w sposób merytoryczny odnieść się do zarzutów i wniosków tej kasacji. Kluczowe znaczenie dla określenia wpływu braku uzasadnienia orzeczenia zaskarżonego kasacją na ocenę zasadności tej skargi będzie więc miał sposób sformułowania zarzutów tej kasacji (nie tylko ich treść, ale i poprawne wskazanie przepisów, którym to sąd odwoławczy uchybił).

W badanej sprawie do niesporządzenia uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego doszło jednak nie wskutek uchybienia tego Sądu, ale z uwagi na okoliczność obiektywną, to jest śmierć sędziego sprawozdawcy, który rozpoznawał tą sprawę w składzie jednoosobowym. Skarżący charakteru tej okoliczności i jej oczywistych następstw w swoich rozważaniach w ogóle nie uwzględnia. Nie ulega wątpliwości, że kluczowe znaczenie dla dokonania oceny procesowej tej zaszłości ma dokonane już spostrzeżenie, że brak uzasadnienia wyroku Sądu II instancji utrudnia jego kontrolę kasacyjną, ale nie sprawia jednak, że ta zawsze jest niemożliwa. Jednakże – z uwagi na wspomniane uwarunkowania związane z treścią art. 536 k.p.k. – to skarżący powinien poprawnie formułując zarzuty uwzględniające konkretne realia danej sprawy wykazać,

że doszło do rażącego naruszenia zasad kontroli instancyjnej, nie przez sam fakt braku uzasadnienia wydanego w jej następstwie wyroku, ale z uwagi na sposób rozpoznania zarzutów apelacji wyrażający się i możliwy do odtworzenia w samej treści tego orzeczenia. Tymczasem skarżący uczynił brak uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego wynikający ze śmierci sędziego rozpoznającego sprawę jednoosobowo, samoistną wyłączną podstawą skargi kasacyjnej. Przywołał jako rzekomo rażąco naruszony przez Sąd II instancji przepis art. 457 § 3 k.p.k., w sytuacji, w której z uwagi na wspomnianą przyczynę braku sporządzenia uzasadnienia wyroku tego Sądu, nie można temu organowi procesowemu przypisać, by ten przepis rażąco naruszył. Równocześnie skarżący nie wskazał – formułując taki zarzut - w jaki sposób brak tego uzasadnienia mógł – i to w sposób istotny - wpłynąć na wydane orzeczenie. Zawarte w zarzucie kasacji twierdzenie, że ten brak uzasadnienia „czyni rozstrzygnięcie dowolnym i arbitralnym i nietransparentnym” jest bezzasadne, skoro nie uwzględnia tego, że zawsze uzasadnienie orzeczenia jest dokumentem procesowym wtórnym w stosunku do tegoż orzeczenia. Taki charakter wzajemnych relacji sprawia, że nie można w sposób tyleż uprawniony, co logiczny, twierdzić, iż sam brak sporządzenia uzasadnienia wyroku (zwłaszcza w takiej sytuacji jak *in concreto*, kiedy to przyczyna tego była i nieprzewidywalna i nie związana z działaniem, czy zaniechaniem kogokolwiek) mógłby rażąco wpłynąć na treść tego orzeczenia. Przywołanie przez skarżącego – jako rzekomo naruszonych – przepisów art. 45 ust. 1 i art. 42 ust. 3 Konstytucji RP jest równie bezpodstawne. Przede wszystkim dlatego, iż przepisy te jako wyrażające ogólne, generalne zasady obowiązujące w postępowaniu karnym (tak stosownie do przywołanego przepisu Konstytucji, jak i przepisu karnej ustawy procesowej – art. 5 § 1 k.p.k.), czy też wykształcone w europejskiej kulturze prawnej - „prawo do sądu” (przywołany art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) – nie mogą stanowić samoistnej podstawy zarzutów odwoławczych, także i kasacyjnych. O ile skarżący uważał, że Sąd Okręgowy uchybił tym zasadom, to powinien był przywołać konkretne naruszone przez ten Sąd przepisy (materialne, czy procesowe), stanowiące realizację tychże konstytucyjnych reguł, których Sąd nie przestrzegał postępując w dany sposób. Tego jednak skarżący nie uczynił, co tym bardziej rozpoznawaną skargę kasacyjną czyni w sposób

oczywisty bezzasadną. Tak jak i nie sformułował zarzutów, które mogłyby wykazywać na niemożność przeprowadzenia kontroli kasacyjnej wydanego przez Sąd II instancji wyroku z perspektywy (w kontekście) zarzutów zaprezentowanych przez niego w apelacji.

Z tych wszystkich względów należało oddalić kasację obrońcy skazanego jako oczywiście bezzasadną.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.